

Nr 1

Kalendarzyk tygodniowy.

Czw. Św. Makarego Op.
Piąt. Św. Genowefy P.
Sob. Św. Tytusa B.
Niedz. Św. Telesfora M.
Pon. Św. Trzech Króli.
Wt. Św. Lucyana.
Śr. Św. Seweryana

Wschód: g. 8 m. 10.
Zachód: g. 3 m. 57.
Dług. dnia: g. 7 m. 47.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięcznie " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. poj. dynosa 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
t. telefon 698.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 20 grudnia (2 stycznia) 1901|2 r.

Kasotory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierz u p. Kierka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-zej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-iej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz nonparelowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwraca się.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

W piątek d. 3 stycznia o godz. 8 i pół wieczorem w Sali Koncertowej

I (XXI) KONCERT

z udziałem p. Emila Saureta (skrzypce) oraz p-ny Margot Kaftalówny (śpiew).

Bilety (ulgowe dla członków za zwrotem marki № I) są do nabycia w kancelarii Towarzystwa (Zawadzka 5) w godzinach 11—2 i 4—8.

FOTOPLASTIKON. Piotrkowska № 69.

LOURDES: (miejsce cudami słynące). Bagnères de Bigorre, de Luchon, Canterets, Eau Bonnes itd.

Wejście 20 kop. (Abonament 4 zery 60 k.). Robotnicy 10 kop. uczniowie i dzieci po 5 kop.

Sala Koncertowa (Dzielną 18)

W niedzielę dnia 5 stycznia 1902 r.

Maskarada Artystyczna

Gospodarz J. Texel.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.11*, 7.12*, 12.41, 3.05*, 6.02**, 7.26.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.03, 8.08, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji Łódź—Warszawa bez przesiadania się w Koluszkach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dobrombra.

WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ulica Piotrkowska № 69, Lourdes (miejsce cudami słynące) i t. d.

KONCERT Tow. muzycznego z udziałem E. Saureta i L. Kaftalówny w Sali koncertowej o g. 8 i pół wiecz.

Wspomnienia historyczne.

Czwartek, 2 stycznia.

1235 r. Papeż Grzegorz IX potwierdza nadanie ziemi Dobrzańskiej krzyżakom.

1656 r. Król Polski, Jan Kazimierz, przystępuje do konfederacji tyszowieckiej.

1815 r. Wydalenie jezuitów z Cesarstwa Rosyjskiego.

Wskazówki dla kapitalistów.

Losowania. 2 — 4¹/₂ obligacji dr. żel. Iwangr.-Iabr. I em.

Realizacje. 2—5% listy zast. Tow. Kred. m. Lublina; 5% listy zast. Tow. Kred. m. Radomia; 4% oblig. warszt. dr. żel. Wrsz.-Wied.; 4% gwar. obl. dr. żel. fabr.-łódzkiej; 3% poz. zlot. I em. z r. 1891; 4% poz. zlot. VI em. z r. 1894; 3¹/₂% poz. zlot. z r. 1894; 3% poz. zlot. II em. z r. 1894.

Terminy płatności kuponów. 2 — 5% list. zast. Tow. Kred. m. Lublina; 5% list. zast. Tow. Kred. m. Radomia; 4% obl. dr. żel. Warsz.-Wied.; 4% obl. gwar. dr. żel. fabr.-łódzkiej; 4¹/₂% obl. dr. żel. Iwangr.-Dabr. I em.; 3% poz. zlot. I em. z r. 1891; 4% poz. zlot. VI em. z r. 1894; 3¹/₂% poz. zlot. z r. 1894; 3% poz. zlot. II em. z r. 1894.

Terminy podatków wiejskich.

Podatek grunt. dworski, rata 1-sza.
Składka ogniowa od budowl. rata 1-sza.
Składka na urząd gminny.
Spłata pożyczek bankowych na maszyny rolnicze, oraz pożyczek z funduszu edukacyjnego.

POMNIK CHOPINA.

—0—

„Warsz. Dniem.” donosi co następuje:

„Hr. Szczeniowski-Brochocki i żona jego, artystka opery Cesarskiej w Petersburgu, p. Bol-ska, wnieśli podanie do general-gubernatora warszawskiego o zezwolenie na wzniesienie w Warszawie pomnika kompozytorowi Fryderykowi Chopinowi i zbieranie ofiar na cel pomieniony.

Po porozumieniu się general-gubernatora z ministrem spraw wewnętrznych, wspomniane powyższe podanie uznano za zasługujące na uwzględnienie, z zachowaniem warunków następujących: dla zawiadowania tą sprawą utworzy się komitet z 12 osób, który zatwierdza general-gubernator, przyzem członkowie tego komitetu mogą zbierać ofiary na pomnik dla Chopina wyłącznie pomiędzy wielbicielami talentu kompozytora, nie niekając się do drukowania odezw i wogóle do pomocy gazet.

Co zaś do wyboru miejsca na pomnik, zatwierdzenia projektu, programu odsłonięcia i t. d. w danym przypadku winny być zastosowane obowiązujące w tych razach przepisy.”

Trójprzymierze.

W pierwszych miesiącach 1902 roku ośia polityki europejskiej i zabiegów jej dyktandaryi będzie odnowienie trójprzymierza pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami i Włochami, tudzież odnowienie traktatów handlowych, do wobec projektowanej nowej taryfy celnej w Niemczech stanowi rzecz najważniejszą dla wyjasnienia sytuacji, mocno dziś zaciemnionej.

Dobre rachunki robią dobrych przyjaciół, trudno zatem przypuszczać, aby możliwymi by dobre stosunki polityczne między państwami wiodącymi między sobą rujnującą wojnę, jeśli tembardziej, jeśli wchodzi w grę kwestia polityczna, czynnik obciążający do niekłamania jest, że bardzo przyjazne sądzicie stosunki.

Tak się zaś dzieje pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami i Włochami z drugiej strony.

W pierwszym wypadku widmo wojny celnej, dotyczącej przedewszystkiem Węgry, wpłynęło na oziębienie stosunków, które bardziej jeszcze zmroziły zajęcia we Wrześni i wynikły zład ruchi antyniemiecki, wzmagający się z dnia na dzień zarówno w krajach słowiańskich Austrii, jakoteż i na Węgrzech. Jeśli zaś dodamy do tego agitację wszech Niemców pod hasłem „Los von Rom”, a w istocie rzeczy będącą najjawniejszą zdradą stanu, popieraną przez rząd niemiecki, a już co najmniej wpływowo sfery Berlina, będziemy mieli całokształt usposobienia, panującego odnośnie do Niemiec i przymierza z niemi u większości ludów austriackich.

W drugim wypadku, zbliżenie Włoch do Francji zle wróży o trwałości trójprzymierza; wreszcie przemówienia, wygłoszone w parlamentach przez ministrów spraw zagranicznych Prinetti'ego i hr. Goluchowskiego, tudzież ministra-prezydenta węgierskiego, barona Szella, zachwiały wiarę w trójprzymierze, które jednak od lat dwudziestu ciąży nad Europą brzemieniem zbrojnego pokoju.

W ostatnich dniach niektóre gazety włoskie wyjaśniły mowę Prinetti'ego w tym sensie, jakoby pomiędzy Francją a Włochami istniało już przymierze, odnoszące się do morza Śródziemnego.

Tymczasem rządowa gazeta włoska „Popolo Romano” kategorycznie zaprzecza podobnej pogłosce i oświadcza, że do tego czasu odnośnie do morza Śródziemnego nie stanął jeszcze traktat pomiędzy Francją a Włochami, ani też oba państwa nie zawarły z sobą żadnych w tym przedmiocie układów, jeno zbliżenie podobne byłoby dla Włoch, a zwłaszcza ich polityki ekonomicznej, wielce pożądane, z warunkiem atoli, aby Włochy pozostać mogły w trójprzymierzu.

„Popolo Romano” dodaje, że dzięki staraniom byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Visconti-Venosta, między Francją a Włochami nastąpiło porozumienie co do zachowania istniejącego obecnie porządku na morzu Śródziemnym. Porozumienie to przecież, zdaniem „Popolo Romano”, nie narusza w niczem interesów trój-

przymierza, albowiem kwestye, odnoszące się do morza Śródziemnego, nie wchodzą w sferę interesów mocarstw trójprzymierza i mogą być uregulowane tylko między Francją a Włochami.

Dalej jeszcze poszedł urzędowy „Pester Lloyd“, który wszelkie obawy o trwałość trójprzymierza nazywa przedczesnymi i niezem nienzasadnionymi. Zdaniem tej gazety między Austro-Węgrami a Niemcami z jednej, i Włochami a Niemcami z drugiej strony, istnieją tylko nieporozumienia ekonomiczne, które na sojusz polityczny nie mogą mieć najmniejszego wpływu.

Są to jednakże wywody nader powierzchowne i niezem nie umotywowane. Nie ulega wątpliwości, że zarówno we Włoszech, jako też i w Austro-Węgrzech sfery rządowe radeby utrzymać trójprzymierze, a przynajmniej wiarę w jego trwałość dopóty, dopóki nie ukształtują się nowe kombinacye polityczne, ale niemniej wojna celna, prowadzona między sprzymierzonymi państwami, musi w rezultacie doprowadzić do oziębienia, jeśli już nie do zupełnego zerwania stosunków politycznych, bodajby jaknajprzyjaźniej ułożonych. Wszelki sojusz musi być przecież oparty na wzajemności i wspólności interesów, a jakż może być wspólność tam, gdzie jedno państwo rujnuje drugie ekonomicznie.

Jak wiadomo, początkiem trójprzymierza był sojusz austro-niemiecki, zawarty w roku 1879, do którego w roku 1882 przyłączyły się Włochy. Sojusz z Austro-Węgrami zabezpieczał Niemcy od Wschodu, sojusz z Włochami od Zachodu.

Okrom tego, trójprzymierze było zawarte do celu podtrzymania austro-niemieckiej polityki na półwyspie Bałkańskim. W ósmym dziesiątku naszego stulecia aż do samej śmierci Wilhelma I położenie było tak naprężone, że wojny zekiwano z dnia na dzień.

Z chwila dymisji Bismarcka w roku 1890, reszta ten skończył się bezpowrotnie, jakkolwiek następny żelazny kanclerz starali się podtrzymać ten system polityczny. Same atoli wypadki w życiu politycznym Europy tępiły ostro trójprzymierze, które z roku na rok słabnąć zaczęło, a po zawarciu przymierza franko-rosyjskiego, straciło wiele na swym uroku i sile, zamieniając się powoli z zaczepno-odpornego tylko na odporne.

Nastąpiło wreszcie porozumienie Austro-Węgier z Rosją co do spraw bałkańskich, oraz porozumienie Francji z Włochami, co do spraw morza Śródziemnego. Wprawdzie trójprzymierze odnawiano wciąż na nowe terminy, za każdym atoli razem porozumienie następowało coraz to trudniej. Być nawet może, że i obecnie trójprzymierze odnowionem zostanie, ale na warunkach o wiele odmienniejszych, niż miało to miejsce dotychczas, przyczem straci ono wiele z dawniejszej swej siły.

Wreszcie wziąć musimy pod uwagę i opinię ludów państw, wchodzących w skład trójprzymierza. We Włoszech oddawna stało się już ono niepopularnem, w Austro-Węgrzech ludy słowiańskie pod wrażeniem świeżych wypadków w Prusach są wprost wrogo dla trójprzymierza usposobione, a zarówno Włochy jako też i Austro-Węgry liczyć się muszą z opinią swych poddanych.

S. I.

KRONIKA.

Ogólna.

Wycofanie dawnych banknotów. Przypominamy ponownie, że z dn. 14 stycznia r. b. wycofane będą z obiegu bilety kredytowe na 25 rubli, 10 i 5 wzoru 1887 roku i na 100 rub. (tyczkowe) z r. 1866. — Bilety powyższe przyjmują do wymiany wszystkie kasy rządowe do dn. 13 stycznia r. b. włącznie. Lata wydania banknotów są następujące: 5-rublowych od 1887 do 1894 i te znajdują się z lewej strony; 10-rublowych od 1887 — 1892 i 25-rublowych tylko z r. 1887 — w środku banknotu. Odwrotna strona banknotów wydrukowana jest kolorem: 5-rublowych — niebieskim, 10-rublowych — czerwonym; 25-rublowych — liliowym. Banknoty sto-rublowe są tęczowe i mają portret Cezarowej Katarzyny II-ej.

Dni krytyczne. Fałb zapowiada na rok przyszły w następujących terminach: I-ej kategorii: najkrytyczniejszy ma być dzień 8 kwietnia, dalej idąc 10 marca, 7 maja, 15 listopada, 17 października, 15 grudnia, 6 czerwca, 3 sierpnia, 2 września, 5 lipca, 24 stycznia, 22 lutego i 1 października; II-ej kat gory: 8 lutego, 23 marca, 15 sierpnia, 31 października, 22 kwietnia i 9 stycznia; III-ej kategorii. 20 lipca, 30 listopada, 22 maja, 29 grudnia nakoniec 21 czerwca. Na miesiąc styczeń, luty i marzec Fałb zapowiada temperaturę wyższą od normalnej, gdyby się zatem miały sprawdzić jego przepowiednie, nie mielibyśmy mrozów podczas zimy bieżącej! W styczniu pogoda będzie suchą, w lutym zaś i marcu spadną deszcze i śniegi.

Dla myśliwych. W styczniu wolno polować na: łosie samce, jelenie samce, sarny, kozły, zające, dziki, zwierzęta drapieżne, głuźce i ciętrzewie samce i samice, jarzabki samce i samice, kuropatwy, przepiórki, gołębie, kwiczoły, gęsi samce i samice, ptactwo błotne i wodne.

Dni nieprotestowe w b. m. następujące: 1, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 14, 19 i 26.

Miejscowa.

Świadectwa nauczycielek. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, na podstawie otrzymanego od kuratora okręgu naukowego warszawskiego wyjaśnienia ministertwem oświaty w sprawie porządku wydawania świadectw nauczycielskich pannom, które przeszły kurs progimnazjum lub trzech klas gimnazjum żeńskiego, rozesał do wszystkich zakładów bankowych w okręgu łódzkim okólnik opiewający, iż w myśl zmienionych przez ministertwem przepisów, szkoły miejskie i powiatowe mają prawo prowadzić egzaminy nauczycielskie w pewnych wypadkach, lecz wydawanie świadectw nauczycielskich przysługuje obowiązkowo tylko dyrektorom szkół i osobom, pełniącym zastępczo ich obowiązki. Dlatego też i wspomniane świadectwa nauczycielskie pannom nie mogą być wydawane przez szkoły miejskie i powiatowe. Dla uzyskania więc świadectw nauczycielek młode osoby winny, w myśl § 1 przepisów, zwracać się do zakładów naukowych, upoważnionych do wydawania takowych, względnie do miejsca odbywania praktyki, w razie zaś przesiedlenia z danej miejscowości do drugiej, zwrócić się należy do zakładu w tej ostatniej miejscowości istniejącego. Co się tyczy osób wyznania izraelskiego, do przepisów z r. 1896 nie wprowadzono żadnych zmian nowych; dlatego też panny tego wyznania mogą otrzymywać świadectwa nauczycielek, jak dawniej, na zasadach ogólnych, lecz z omówieniem w tych świadectwach o ograniczeniu prawa wykładów wśród swoich współwyznawców.

Kosztorys szkół elementarnych. Na skutek żądania naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, inżynier budowniczey powiatu łódzkiego p. Leme ne przystąpił do sprawdzenia kosztorysów robót około wzniesionych sposobem gospodarczym budynków, przeznaczonych na szkoły elementarne we wsiach: Adamonii, gm. Bełdów i Wola Rakowa, gminy Brójce, kosztorys tych robót wyniósł ogółem 4,000 rubli.

Dowozy. W roku bieżącym na stację Łódź drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej dowieziono towarów: Mąki pszennej 1734 wagonów, mąki żytniej 2,011 wagonów, pszenicy 417, żyta 693 wag., owsa 2,742, jęczmienia browarnego 372 wag., jęczmienia na kaszę 101 wag., grochu 65 wag., kaszy jaglanej 37 wag., słomy prasowanej 289 wag., słomy prostej 106 wag., siana 343 wag., wełny zagranicznej 431 wag., wełny rosyjskiej 607 wag., bawełny zagranicznej 1964 wag., bawełny rosyjskiej i odpadków bawełnianych 3546 wag., żelaza 209 wag., gliny ogniotrwałej 76 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 53 wag., cementu 285 wag., drzewa opałowego 304 wag., drzewa budulcowego i desek 767 wag., węgla kamiennego 58,231 wag., koksu 84 wag., kamienia piaskowca 76 wag., kości 93 wagony, nafty cystern 561, różnych towarów 43,254 wag., i mięsa, bydła i w ogóle produktów spożywczych pociągami pośpiesznymi dowieziono 5114 wagonów. W tym samym czasie wysłano z Łodzi wyrobów bawełnianych 15,893 wag., wyrobów wełnianych 7,257 a oprócz tego różnych towarów 26,951 wag.

Wciągu ostatnich dwóch tygodni, od 19 grudnia r. z. do dnia dzisiejszego drogą żelazną fabryczną dowieziono towarów:

Mąki pszennej 74 wagonów (55,486 pudów), mąki żytniej 81 wagonów (59,943 pud.), pszenicy 17 wagonów (12,641 pud.), żyta 64 wagonów (74,002 pud.), owsa 90 wagonów (67,483 pud.), jęczmienia browarnego 12 wagonów (9,000 pud.), jęczmienia na kaszę 2 wagony (1,500 pud.), grochu 11 wagonów (8,284 pudów), kaszy jaglanej 1 wagon (750 pudów), siana prasowanej 28 wagonów (20,991 pud.), słomy prasowanej 16 wagonów (3,911 pud.), słomy prostej 32 wagonów (6,819 pud.), wełny zagranicznej 51 wagonów (12,017 pud.), wełny krajowej 65 wagonów (13,785 pudów), bawełny zagranicznej 106 wagonów (21,989 pud.), bawełny rosyjskiej 127 wagonów (24,773 pud.), odpadków bawełnianych 96 wagonów (39,818 pud.), żelaza 9 wagonów (6,418 pudów), gliny ogniotrwałej 2 wagony (1,500 pud.), wapna 4 wagony (3,000 pud.), marmuru kieleckiego w bryłach 2 wagony (1,500 pud.), cementu 11 wagonów (8,250 pud.), drzewa budulcowego 21 wagonów, drzewa opałowego 20 wagonów, desek 12 wagonów, węgla kamiennego 2181 wagonów, koksu 5 wagonów, kamienia piaskowca 3 wagony, kości 17 wagonów, buraków 51 wagon, nafty 28 cystern i różnych towarów 1319 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb 22 wagonów, bydła 19 wagonów, trzody 26 wagonów, mięsa 9 wagonów i różnych towarów 16 wagonów.

Wysłało z Łodzi: wyrobów bawełnianych 91 wagonów (69,011 pud.), wyrobów wełnianych 8 wagonów (6,098 pud.), wyrobów żelaznych 2 wagony (1,596 pud.), wyrobów terrakotowych 1 wagon, tektury smolowcowej i smoły gazowej 1 wagon, cegły 2 wagony, szmelcu 1 wagon i różnych towarów 494 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 43 wagonów (30,756 pud.), wyrobów wełnianych 14 wagonów (9,863 pud.), różnych towarów 17 wagonów.

Ceny zbóż na stacyi: pszenica wyborowa 6 rubli 20 kop., żyto wyborowe 4 rb. 50 kop., owses 3 ruble 40 kop., za korzec. Tranżaktye ospale, zapasy średnie.

Ceny paszy: cetrnar słomy prasowanej 1 rb. 50 kopiejek, słomy prostej 1 rb. 75 kop., siana 1 rb. 75 kop.

Bal na ochronkę. Ochronka III dla dzieci chrześcijańskich, tak potrzebna w tej dzielnicy miasta, w której istnieje, po raz pierwszy w roku bieżącym zwraca się do szerszego ogółu o pomoc i poparcie, uzasadniając w nadchodzącą sobotę dnia 4 b. m. bal w sali koncertowej przy ulcy Dzielnej. Szanowne opiekunki ochrony III, a zarazem gospodynie balu, nie szczędziły trudów i starań, by ta pierwsza większa zabawa taieczna, rozpoczynająca niejako karnawał, wypała jaknajokazalej i pozostawiła po sobie jaknajmilsze wspomnienia.

Bal na ochronkę III zainteresował szerokie koła towarzyskie Łodzi i jej okolic tak, że godziwać się należy licznego udziału osób, a atem i świetnej zabawy.

Bilety na galeryę są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Zarząd Tow. poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić firmie Kunitzer i S-ka serdeczne podziękowanie za hojną ofiarę 1-go wagonu węgla.

Agenci. Doszło do naszej wiadomości, jakby jacyś ludzie, nam nieznan, przedstawiali się po domach prywatnych, w Łodzi, jako agenci „Rozwoju“ upoważnieni do zbierania ogłoszeń i prenumeraty.

Wobec tego redakcyja „Rozwoju“ poczuwa się w obowiązku oświadczyć, że pismo nasze oddawna już nie używa pośrednictwa agentów zarówno co do ogłoszeń, jakoteż i prenumerat, za którą należność zbierają wyłącznie roznosiciele, zaopatrzeni w kwity sznurowe naszej administracyi.

Pozatem wszyscy podszycujący się pod miano agentów „Rozwoju“ są najzwyczajniejszymi oszustami.

Z Pogotowia ratunkowego. Pogotowie ratunkowe w ubiegłym roku było wzywane 2,833 razy, a od początku swego istnienia 5701 razy.

W grudniu r. z. Pogotowie było wzywane 222 razy; w grudniu 1900 r. 187 razy, w 1901 roku 2,651 razy.

Druga kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. W roku bieżącym w drugiej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej przy ulicy Mikołajewskiej było obrotu przeszło 2,000,000 rubli.

Ze straży ogniowej. W roku ubiegłym straż ogniowa wyjeżdżała 167 razy; pożarów większych było 5, poza tem pożary drobne. W ostatnim miesiącu wyjeżdżano 4 razy. W ciągu roku straż trzy razy wyjeżdżała poza miasto: do Kochanówki, Łagiewnik i Zgierza.

Szkoła handlowa. Z zapoczątkowania wydziału naukowego przy ministerjum skarbu odbędzie się w Petersburgu d. 18 stycznia r. p. kongres dyrektorów i członków rad nadzorczych szkół handlowych. Z tutejszej szkoły handlowej wysłane będą na kongres następujące referaty nauczycieli:

1) P. Spażyński — o znaczeniu fizycznych i innych gabinetów w szkołach handlowych; o podziale godzin matematyki w poszczególnych klasach; o muzyce, jako środka kształcącym umysł estetyczny w uczniach.

2) D. D. Strunin — o wykładach geografii i spożytkowaniu czasu wakacyjnego przez uczniów.

3) E. Foelsch — o systemie stopni w szkołach handlowych.

4) P. Sarowiecki — o gimnastyce.

5) P. Wołczaski — o nauczaniu rysunków.

6) Pani Lucyna Siemicka i panna Sznelke — o wykładach języków obcych w lasach przygotowawczych szkół handlowych.

Jednocześnie zarząd szkoły wysłał na kongres rysunki i diagramy, wykonane przez uczniów.

Zgon. Wczoraj w Warszawie zmarł przez żywszy lat 79, s. p. dr. med. Waleryan Feliczko. Zgon ten boleśnie dotknął d-ra Juliusza Wieliczko, syna, ogólnie znanego i szanowanego w Łodzi lekarza.

Gazety dla szpitali. Kto chociaż raz w życiu doznał, jak bardzo monotonię wka się chwile, gdy człowiek przykuty do łóżka niemocą, lub pozbawiony możności opuszczenia pokoju, pędzi długie godziny wśród trapiącego nudy, ten zrozumie odrazu, jak wielkiem chorożego dobrodziejstwem są wszelkie zrywki, wśród których książka i gazeta naczelną zajmują miejsce.

Cóż dopiero, jeśli biedakiem takim jest chory, pomieszczony w szpitalu, samotny, ddalony od rodziny i swoich najbliższych, rzucony na pastwę nie tylko choroby, nurtującej jego organizm, ale i nudzie sprowadzającej za sobą zdenerwowanie a więc zmniejszającej w wysokim stopniu odporność organizmu.

W takim stanie ciekawa książka lub bodajby gazeta, przynosząca wieści ze świata, są prawdziwym dobrodziejstwem i lekarstwem, bo zajmując umysł, każą niejako zapomnieć o chorobie a zatem wzmacniają odporność organizmu.

Po wielu domach naszych gazety przeczytane zazwyczaj idą na śmiecie, a jednak akiemby one były dobrodziejstwem dla biednych chorych po szpitalach, zwłaszcza też w szpitalu św. Aleksandra, zbyt ubogim, by mógł dla swych chorych pomyśleć o rozrywce duchowej.

Potrzebna więc jeno odrobina dobrej woli a potrzebie tej zaradzimy nader łatwo wysyłając do szpitala przeczytane i niepotrzebne już gazety lub książki, zajmujące tylko miejsce w bibliotece.

Rozwiązana spółka Istniejąca w Łodzi na zasadzie aktu regentalnego z dnia 16 maja n. st. 1900 r., sporządzonego u regenta Kamockiego pod firmą „Fajna i Bociana“ spółka Fiszela Fajna i Szymona Gersza Bociana, trudniąca się sprzedażą mebli używanych, została rozwiązana aktem regentalnym z dnia 17 go b. m. zawartym przed regentem Waleryanem Rychlińskim w Łodzi.

Teatr Victoria. Jakies fatum zawisło nad teatrem Victoria z chwilą, kiedy w nim rozgościł się p. Marecki ze swą trupą. Niema dnia, żeby nie doszły wieści o jakimś sandalu. Czyżby tą drogą chciał p. Marecki reklamować swe przedsiębiorstwo?

Wczoraj np. kilku uczniów, jak jedni twierdzą, zamienili swe bilety wejściowe na miejsca wolne w krzesłach, jak to się zwykle praktykuje. Ponieważ jednak nie dostał zamiennych marek, woźny nie chciał ich wpuścić do teatru. Przy wyniku z tego powodu awanturze gorli-

wie czynnym był administrator p. Mareckiego, który nawet posunął się do tego stopnia, że uderzył jednego z uczniów w twarz tak silnie, iż biedny chłopiec zgiął się do ziemi.

Gdyby przypuścić nawet, że chłopcy chcieli popełnić nadużycie i wejść bez biletów, to jednak ta okoliczność nie usprawiedliwia w żadnym razie brutalnego i wstrętnego postępku administratora.

Wobec tego faktu, tak niezwykłego i wzbudzającego odrazę w każdym dobrze wychowanym człowieku, stawiamy kategorycznie i publicznie pytanie pod adresem p. Mareckiego, jakie zadośćuczynienie w danym wypadku zamierza dać pokrzywdzonemu?

Zaznaczamy, że jako organ stojący z obowiązku na straży interesów społecznych, będziemy domagać się z całą stanowczością spełnienia tego.

Ciemności egipskie, jak panowały, tak panują na naszych schodach, pomimo kilkadziesiątu wzmianek naszych, że przepisy wymagają, aby konieczne schody były oświetlone. Oszczędność dochodzi do tego, że na kuchennych schodach nawet za 2 grosze żalują nafty obywatele. Dowodem tego jest kamienica przy ulicy Konstantynowskiej № 18, gdzie gospodarz nigdy schodów kamienicznych, prowadzących do kuchni nie oświetla, ba nawet żaluje gazu na frontowe schody, i tam pali go na 1 szem piętrze i na 3 cieni, każąc już wchodzącym macać nogami każdy stopień.

Czyż ci obywatele mogą narażać mieszkańców i przychodniów na to, aby na ciemnych schodach nogi łamał?

Oryginalny szyld. Na jednym z domów przy ulicy Zgierskiej wisi szyld z napisem: „Tu mieszka młodszy felczer, ale zaraz będzie starszy“.

Oryginalna i mocno przekonująca reklama?!

Przytrzymany. Onegdaj policyant obok domu № 38 przy ulicy Południowej zatrzymał Zacharyasza Kirsztajna, który niósł blaszankę, napełnioną spirytusem pędzonym z politory. Kirsztajn przed rokiem był karany za sprzedaż takiegoż spirytusu.

Upadek z okna. Wczoraj przy ulicy Nowomiejskiej nr. 18, służąca pp. Czernińskich, Maryanna Kijakówna, myjąc okna, pośliznęła się i spadła z wysokości trzech lokci na bruk, ponosząc uszkodzenie oka i ciała.

Napad. Na mieszkanka wsi Stare-Rokicie gm. Brusa Adama Czerwińskiego we wsi Nowe-Chojny obok domu Sztencła, napadł Konstanty Janiszewski, zadając mu ranę w biodro.

Z sąsiedztwa.

Przetarg na konserwację szos w roku 1902. W dniach 30 i 31 grudnia w piotrkowskim rządzie gubernialnym odbył się przetarg za pomocą zapieczętowanych deklaracji na reperację i utrzymanie w porządku w roku 1902 dróg szosowych w gubernii piotrkowskiej.

Przetarg był podwójny, a mianowicie: w pierwszym dniu na reperację i konserwację dróg szosowych w całej gubernii, w drugim zaś, przedsiębiorstwo to rozdzielono na 8 części, stosownie do ilości powiatów i oddawano każdy powiat oddzielnie. Manipulacja ta była zastosowaną dla tego, aby się przekonać, o ile wygodniej jest: czy oddać całą konserwację dróg w całej gubernii jednemu przedsiębiorcy, czy też każdy powiat oddzielnie. Jak w pierwszym, tak zarówno i w drugim dniu przetargu panowało ożywienie! Ubiegało się około 30 przedsiębiorców.

W pierwszym dniu, na przetargu ogólnym wszystkich dróg w gubernii utrzymała się firma przedsiębiorcy Silski i Perlmutter, żądając najmniejszą sumę z górą 167,000 rb., w drugim zaś na przetargach z każdego powiatu oddzielnie, utrzymało się 5 przedsiębiorców, ofiarując jeszcze mniejszą sumę i dlatego częściowy przetarg uznano za wygodniejszy.

Według powiatów utrzymali się na przetargu: 1) pow. łódzki, firma przedsiębiorcy Silski i Perlmutter za 49,760 rb., 2) pow. piotrkowski, przedsiębiorca Kirszbaum za sumę 31,268 rb., 3) pow. częstochowski, przedsiębiorca Sójka za sumę 19,377 rb., 4) pow. noworadomski, przedsiębiorca Bugajski za sumę 15,399 rb., 5) pow. brzeziński, firma przedsiębiorcy Silski i Perlmutter za sumę 11,749 rb., pow. rawski, przedsiębiorca Rosenzweig za sumę 10,598 rb. i 6) pow. łaski, przedsiębiorca Kirszbaum za sumę 7,380 rb.

Przetarg ten będzie prawomocny po uzyskaniu zatwierdzenia ministerjum.

Ze Zgierza. P. gubernator piotrkowski zatwierdził budżet na utrzymanie straży ziemskiej w Zgierzu, a mianowicie: naczelnik straży ziemskiej m. Zgierza otrzymywać będzie pensję wraz z mieszkaniem i opałem 1,900 rb. rocznie; referent kancelaryi naczelnika straży ziemskiej 450 rb.; pisarz 180 rb.; starszy policyant 200 rb.; 4 młodszych policyantów po 120 rb.; na utrzymanie kancelaryi 200 rb.; na amunicję 111 rb.; na mieszkanie, opał i światło dla policyantów 340 rb. 73 kop.; ogółem 3.772 rb. 93 kop.

Baptyści w Piotrkowie. Zamieszkali w Piotrkowie i okolicach baptyści wystąpili z prośbą do władzy wyższej o zaprowadzenie w kancelaryi policmajstra piotrkowskiego aktów stanu cywilnego sekty baptystów.

Sztuka i piśmiennictwo.

(St. Ep.). Stary rok dyrekcya naszego teatru zakończyła widowiskiem składanem, zatytułowanem „Co kto lubi?“ Były to wyjątki z różnych sztuk, granych w sezonie bieżącym, wykonane nader starannie.

Wczoraj zaś wystawiono po raz pierwszy „Różowe domina“, komedję a raczej krotokhwiłę Meilhac'a i Halevy'ego, napisaną z tym właściwym francuzom humorem, który z niczego stworzyć umie rzecz wesołą i zajmującą widza.

Dwie młode mężateczki Małgorzata i Aniela, aby wypróbować swych mężów Jerzego i Pawła, poleciły służącej Hortensyi napisać do nich czule listy z zaproszeniem na bal maskowy. Sprytna subretka wystosowała jeszcze jeden bilecik do kuzynka swej pani Henryka, i naturalnie wszystkie trzy damy znalazły się w operze, ubrane jednakowo w różowe domina. Z założenia tego wypływa cały szereg nieporozumień i zabawnych sytuacji, zlekka zaprawnych pieprzykiem.

Wesoły ten utwór grany był przez artystów naszych z humorem i w odpowiednim tempie. Obie mężatki znalazły w paniach: Słubickiej i Jakubowskiej, nader wdzięczne i pełne finezyi przedstawicielki, a panna Pawłowska była wcale zręczną i powabną subretką Hortensyą.

W obsadzie męskiej rej wiedli: p. Mielnicki w roli Jerzego i p. Janowski w roli Pawła, obaj pełni humoru i szczerości w grze lekkiej, swobodnej a subtelnej. Wielce też komicznym był p. Olszewski w roli pana Baubuisson, zaś pani Müllerowa wcale dobrze zagrała komiczno-charakterystyczną rolę pani Baubuisson; słowem, „Różowe domina“ udały się bardzo dobrze i zapewne przez czas dłuższy utrzymają się na repertuarze.

* W sobotę w teatrze Wielkim wznowioną będzie tragedia Szyllera „Zbójcy“. Rolę Franciszka objął p. Antoni Różański, Karolem będzie p. Kopezewski.

* W niedzielę po południu „Quo vadis“ wieczorem „Zbójcy“. W piątek przedstawienia nie będzie z powodu przygotowania wtorkowej premiery „Niewolnice“.

Autorem tej nowości jest p. Marceł Barciński, łódzianin, syn znanych przemysłowców. Utwór młodego autora, który literacki chrzest odebrał w naszym piśmie, na czytanej próbie wzbudził żywe zainteresowanie, jako rzecz zawierająca wybitne cechy uzdolnienia.

* Otrzymał numer pierwszy tygodnika ilustrowanego p. t. „Naokoło Swiata“, poświęconego opisom ziemi, ludów, podróży, zjawisk przyrody i wynalazków. Orgau ten, bogaty w treść, interesujący i pouczający, polecamy uwadze naszych czytelników. Redaktorem jest znany profesor-przyrodnik p. Wacław Jezierski, a wydawcą p. Antoni Orłowski (Krogulec).

* Od Nowego Roku również znacznie wzbędzie nowy organ rolniczo-ogrodniczy dla mniejszych właścicieli ziemskich p. t. „Gospodarz“. Numer okazowy sprawia nader sympatyczne wrażenie; dobór prac i wskazówek czyni „Gospodarza“ podług nas, niezbędnym piśmie dla każdego dworku wiejskiego i strzechy. Z całego serca życzymy, aby tak się stało. Redaktorami i wydawcami są pp. Edmund i Stefan Jankowscy.

* Drukarnia Resigera wydała kalendarz ścienny do żdzierania wraz z reklamą dla swojej firmy. Kalendarz przyrzeczony jest do olbrzymiego, estetycznie pomyślanego plakatu.

Z WARSZAWY.

— Rada gospodarza Stowarzyszenia techników w Warszawie, przyjąwszy od inż. Feliksa Kucbarzewskiego kwotę rubli trzystu, z przeznaczeniem jej na nagrodę za najlepszy artykuł, jaki wydrnkowany będzie w Przeglądzie Technicznym w ciągu roku 1902, niniejszem ogłasza, że konkurs zostanie otwarty 1 stycznia 1902 r., zamknięty zaś będzie 31 grudnia tegoż roku, a rozstrzygnięcie konkursu nastąpi d. 14 lutego 1903 roku.

Nagroda rubli trzystu przyznana zostanie autorowi artykułu oryginalnego, liczącego co najmniej sześćset wierszy druku, nie licząc rysunków, wydrukowanego w Przeglądzie Technicznym w czasie trwania konkursu, a w przekonaniu większości członków sądu konkursowego, najlepszego i najpożyteczniejszego, bez względu na to, czy treścią artykułu będzie opis własnego pomysłu autora, czy też rozpatrywanie pomysłów innych, poglądy ogólne lub poszukiwania specjalne. Z liczby konkurujących wyłączeni będą członkowie sądu konkursowego, tudzież autorowie, którzy drukowali swe prace w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Przeglądu Technicznego, to jest przed rokiem 1885.

Sąd konkursowy składać się będzie z 9-ciu członków Stowarzyszenia techników w Warszawie, wybranych przez Radę Gospodarczą, a w tej liczbie z redaktorem Przeglądu Technicznego, jako przewodniczącym.

— Archikonfrateroia literacka, jako najstarsze w Królestwie Polskiem stowarzyszenie religijno-flantropijne występuje do Stolicy Apostolskiej, z odpowiednim adresem z okazji 25-letniego jubileusza Pontyfikatu Papieża Leona XIII.

— Zmarły niedawno pedagog ś. p. Jezierski, część bogatej swej biblioteki, zawierającej dzieła filozoficzne, zapisał redakcyi „Przeglądu filozoficznego”. Są tam kompletne dzieła najslawniejszych uczonych począwszy od Arystotelesa.

— W Warszawie ma powstać towarzystwo anti-hazardowe na wzór poznańskiego.

— We wtorek na dworcu kolei warsz.-wied. żandarm stojący koło kasy biletowej, zauważył jakiegoś żydka kręcącego się, który nabył cztery

bilety. Kiedy żandarm podszedł do niego, żydek podarł szybko dwa bilety i chciał się ratować ucieczką. Przyparty do muru zeznał, że miał polecenie odstawienia ze swym ojcem do granicy dwóch włościanek z Litwy, z których jedna 17-letnia od trzech lat zamężna, druga w wieku 16 lat, panna. Ponieważ jest podejrzenie, że ma się do czynienia z handlarzami żywym towarem, zatrzymano wszystkich w celu przeprowadzenia śledztwa.

— Zarząd kolei wiedeńskiej stosuje bardzo surowe kary względem służby drogowej, winnej niedopatrzenia lub nie przedsięwzięcia odpowiednich środków, w celu ukrócenia ciągłych kradzieży z pociągów. Tak np. w ciągu ubiegłego roku, wydano kilkudziesięciu hamulcowych nadkonduktorów zaś za słaby nadzór wymierzono kary pieniężne w stosunku 10% od pensyi miesięcznej.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Piotrkowa.

— W dniu 28 grudnia w sali Towarzystwa Dobroczynności urządzono zabawę dla dzieci pod nazwą „Choinka”, staraniem prezesa Tow. Dobr. p. Strzyżowskiego, oraz pań z inteligencji. Zabawa cieszyła się powodzeniem i zasilila kasę Towarzystwa dochodem z biletów wejścia. Wielce urozmaiconą zabawę zakończyło rozdanie dzieciom podarków z choinki.

— Ponieważ pierwsza licytacja na wydzierżawienie dochodu z nowej rzeźni piotrkowskiej nie doszła do skutku z powodu braku licytantów, rząd gubernialny polecił magistratowi ogłoszenie powtórnej licytacji od zmniejszonej sumy 9,452 rb. 85 k.

— Teatr miejscowy po wyjeździe trupy p. Kupieckiego, wydzierżawił p. Dobrzański, który zjedzie wkrótce z operetką, do której angażuje tenora ze sceny lwowskiej.

Z Krakowa.

— Budowniczy Zawiejski sądzi, że zdoła się utrzymać w granicach przeznaczonej na budowę teatru ludowego sumy. Będzie to budynek murowa-

ny bez wszelkich jednak ozdób i dekoracyj architektonicznych. Nad salą widzów i sceną będzie dach żelazny. Budynek pomieści 1100 widzów i otrzyma elektryczne oświetlenie, centralne ogrzewanie oraz wodociągi.

— W Gołkowicach, pod Starym Sączem, miała miejsce cicha tragedia. Tamtejszy karczmarz żydowski zaręczył swą 18-letnią córkę mimo jej woli. Dziewczyna, mając zgola inne aspiracye, zagroziła, że jeżeli nie zerwą projektowanego małżeństwa, to odbierze sobie życie. Ojciec myślał, że to są czeze słowa, w dzień jednak ślubu nieszczęśliwa dziewczyna zawiazała sobie oczy i skoczyła do studni, gdzie utonęła.

— Profesor dr. Smolka po ciężkiej chorobie przyszedł obecnie do zdrowia i wkrótce obejmie obowiązki sekretarza generalnego Akademii umiejętności. Obecnie przebywa na Litwie.

— Cech szewców krakowskich od kilkuset lat corocznie bardzo uroczyście obchodzi święcenie wina w dniu 27-go grudnia. Cech ten już w XIII wieku odznaczał się wielką religijnością i gorącym przywiązaniem do narodowych tradycji. I w tym roku w kościele św. Piotra odbył się ten obchód nader uroczyście.

— Starosta żywiecki wydał rozporządzenie, zakazujące pod karą 5 koron używania choinek w wigilię Bożego Narodzenia. Nie na wiele przydał się ten rozkaz, bo ani jednej chaty nie było bez „połaźnic”. Tamtejsza ludność, jak zresztą wszędzie, niełatwo pozwoli na zniesienie tradycyjnych obycajów.

Ze Lwowa.

— Obecny stan powietrza jest bez zaprzeczenia niezwykle zjawiskiem, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie. Lwów cały tonie w błocie, na polach niema ani płatka śniegu, wogóle temperament wywiera takie wrażenie, jakby to był koniec marca. Ze stoków podkarpackich nadesłano do jednej z redakcyi pęk świeżych kwiatów, w którym rozróżniono siedem rodzajów świeżo zakwitłych roślin. W lesie pnie porastają grzybami a meli i porosty pokrywają się kwiatową zielonością. Jednym słowem zadziwiająca ta zmiana w temperaturze, panująca i u nas, rozpostarła swe panowanie w szerokim pasie ziemi.

ZAGADKOWY GOŚĆ.

Słońce schowało się już za lasek miejski, ostatnie tylko pożegnalne promienie złociły jeszcze wierzchołki drzew. Zapadał cichy, tajemniczy mrok. Na szosie rokielińskiej na przymie szabru siedział siwiuteńki staruszek, opatrując sakwy podróżne i poprawiając wiązane łapcie. Widocznie szykował się w daleką drogę i tu zrobił sobie pierwszy przystanek po wyjściu z miasta. Na szosie roztoczyła swe panowanie głęboka cisza, ta cisza przedświątca, kiedy to ludzie i zwierzęta chronią się po domostwach, by nazajutrz w święto wyrzucić gromadnie na świat Boży. To też staruszek z ciekawością odwrócił głowę, skoro uszów jego dobiegł odgłos kroków. Wyteżył osłabiony wzrok i ujrzał zbliżającego się młodego chłopca z węzełkiem na plecach, z którego podeszwami wyzierała zapaśowa para butów.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — dźwięcznym młodzieńczym głosem pozdrowił podróżny.

Staruszek szeroko otworzył oczy. Schodził całe miasto nasze i słyszał prawie wszędzie „Gut Morgen” albo „Guten Abend”, ale takie pozdrowienie dawno już nie obilo się o jego uszy. Rad też był wielce tak miłemu spotkaniu i z widoczną radością zabierał się do pogawędki, ustępując młodzieńcowi nieco miejsca na kamieniach.

— Zkądże to Pan Bóg prowadzi i dokąd? — zagadnął przyjaźnie staruszek.

— O, zdaleka, a idę do miasta na zarobek. Słyszałem, że tam byle człowiek miał ochotę, fach w ręku i uczciwe serce, to zyskowna praca się znajduje.

— Za pierwsze potrzebne, drugie niezbędne, o trzecie to nie bardzo pytają. Spryt i wyrobienie gimnastyki, żeby w koziołku stanąć zawsze na nogi, to tam potrzebniejsze. Ale, jakież to rzemiosło uprawia, młodzieńcze, jeśli wiedzieć wolno?

— Jestem tkacz z fachu?

— Wcale zaćne rzemiosło i z niego to powstał ten kolos, który ot roztacza przed nami swe długie mrowane ramiona, jak jaki potwór z bajki. Ale toć tam takich ludzi dosyć, a ty oby, z dalekich stron, jak mówisz, to nie wiem, czy rozepchniesz łokciami dla siebie miejsce.

— O, jam nie taki prosty tkacz, — zawołał z ożywieniem chłopiec. — Ja posiadam ten kunszt gruntownie i inaczej biorę się do rzeczy. Jak usiądę przy warsztacie i zanucę „Kiedy ranne wstają zorze”, to żwawo sporządzą osnowę i przygotują wątek. I inaczej też nazywam te rzeczy. U mnie osnowa — to miłość, a wątek — nadzieja. Wkładam też duszę całą w mą robotę. Więc też, nim słonko pocnie się schylać na spoczynek, przedemną kwitnie już wzorzysta tkanina i bije w oczy barwnymi kolorami o misternym rysunku. Z niej wyczytasz snadnie, dziadku, że praca jest osłodą życia, ale że nie powinna ona być samolubną. Spożywaj z niej owoce, ale dziel się z bliźnim, który czy to słaby, czy nie może sam na siebie zapracować. Z każdego kwadracika mej tkaniny wyziera myśl, że ta praca moja — to dla dobra i chluby społeczeństwa, że gdym ja szczęśliwy, to chciałbym, żeby szczęście śmiało się do mnie zewsząd. Takim ja!

— Oho, patrzcie, jaki mi poeta! Wróć się lepiej mój młodzieńcze, nie wchodź do tego grodu, bo szkoda twego zapału i młodych sił. I ja tak marzyłem, a teraz! patrz w łachmanach wychodzę z tego miasta. Czy myślisz, że tamkolwiek mnie żaluje, że wspomni choć przelotnie? Gdzietam, oni żyją gorączkowo z dnia na dzień, aby dalej, aby więcej zdobyć. W walce o byt padają ludziska jak muchy. Nikt tam tem się nie interesuje. Komornik usuwa trupy i zaraz powitają nowe zaciężne hufce, bo fala pcha i naciska z tyłu. Czy myślisz, że w tym grodzie kto uważa swój dom za ognisko domowe, przy którym wzrastać będą pokolenia?

Oni rozbijają tylko namioty, które zdmuchuje lada niepomysłny wiatr przemysłowy, albo które sami zwijają, gdy trzos pełen. Mój chłopcze, ot lepiej zamiast twoich cudownych pomy-

słów, żebyś był przyniósł ze sobą weksel z dobrem zrem, to by ci otworzyło podwoje wszędzie, i na salony i do zaszczytów. Zamiast nadziei na wątek, weź sztucznej welny, zamiast miłości na osnowę rozłóż spryt, będziesz miał towar jak się patrzy, i monety huk. Poezya, sztuka! Daj sobie z tem pokój. Tam nie mają na to czasu, tam najbogatsi wstają ze świtem i ciężko chrapa, bo to i zręcznie ominąć trzeba kamień, o który może się lemieś wyszczerbić i trzeba wykręcić się z pułapki, którą właściciel sąsiedniego zagonu postawił.

— Oj, dziadku, czy nie w zbyt czarnych kolorach malujecie mi to miasto. Musieli oni tam wam gorącego sadła zalać za skórę!

— No, już ci na puchach nie wylegiwałem kości. A najwięcej to mnie bolało, że całe pokolenie czuje się ciągle obcem. Młodsze pokolenie już lepsze, już więcej ceni nasz dorobek duchowy.

— Ja tam jednak nie tracę nadziei i powiem wam szczerze, ojeze, że wasze czarne malowidło nie bardzo mi zaciemniło mą gwiazdę przewodnią.

— Na to ci, mój chłopcze, młodość dana, żebyś wierzył.

— Stanę wśród nich i powiem: Ojcem mi było słońce, matką jutrenka różana, sam zaś jestem przyszłością. Dajcie mi kącik na mój warsztat, a ja was nauczę mej sztuki! Zobaczysz dziadku, oni mi dadzą!

— Daj Boże! Ale na mnie już czas w drogę. Bywaj zdrow i zbierz siły do lotu, bo już noc zachodzi.

— Ktoś ty staruszkę i dokąd tak dążysz?

— Imię moje „Rok 1901” a idę w wieczność, a ty?

— Jam więc twój następcą „Rok 1902”.

Kaz. Ml.



— W Uhersku anglicy mają wynajęta stajnie we dworze przez którą przewinęło się dotychczas około 12,100 koni, wysłanych do Afryki. Dostawcy z Rosji i Galicyi robią świetne interesy. Dostarczają konie kupione po 60—80 rubli, lub 120—140 koron, a od anglików biorą po 1200 koron. Konie idą przez Zajazd, gdzie anglicy wynajęli stajnie na 3 lata.

Z Poznania.

— Staraniem hr. Ponińskiego komitet wrześnieński urządził wielką uroczystość gwiazdkową dla dzieci szkolnych. Do wielkiej ujeżdżalni udekorowanej zielenią i czterema obrzymbami choinkami weszło najpierw 13 dzieci, obitych w szkole, potem dzieci skazanych rodziców, wreszcie reszta. Ogółem zebrało się 660 dzieci nie licząc rodziców. Katowane dzieci miały prawo wybrać sobie dowolnie podarunki gwiazdkowe. Cała uroczystość miała nadzwyczaj serdeczny, podniosły charakter. Po przemowie hr. Ponińskiego z oczów wszystkich popłynęły łzy.

— Władze szkolne poufaie poleciły nauczycielom, żeby nie pastwili się nad dziećmi.

— Jakiś saksończyk nadesłał na ręce osławionego Koralewskiego 30 marek za jego bohaterki czyn katowania dzieci. Czyn ten nie wymaga komentarzy.

Sensacya w Atenach.

Przed kilku dniami rozegrała się w ateńskim Grand Hotelu scena przykra, zakończona epilogiem krwawym. Do siedzącego z żoną przy obiedzie posła Kartalisa przystąpił niejaki Kossavetis, schwycił go za brodę i wypoliczkował. Kartalis wyciągnął rewolwer z kieszeni, Kossavetis jednak wyrwał mu broń z ręki, rzucił na ziemię i, plunawszy w twarz posłowi, odszedł ze słowami: „Nie jesteś wart, aby twą krew przelewano.“ Po scenie tej, która wywarła obrzydzenie wrażeń wśród gości, zebranych w sali restauracyjnej, Kartalis, uspokoiwszy żonę, zatelefonował do dziennika „Empros“, poczem udał się na spoczynek. Tej samej nocy Kossavetisa, wracającego z przyjaciółmi z kawiarni, zastrzelono na ulicy. Nazajutrz rano zgłosił się do policyjnego woźny redakcyi „Emprosa“ i oświadczył, że, usłyszawszy o znieważeniu posła, który był przyjacielem redakcyi, oburzył się bardzo, gdy więc spotkał następnie Kossavetisa, nie mógł się wstrzymać od wyrazów oburzenia. Kossavetis rzucił się na niego, w obronie przeto własnej strzelił z rewolweru i zabił przeciwnika. Zeznania przyjaciół zabitego wykazują natomiast, że Kossavetis został wezwany na ulicy po imieniu, a gdy się obrócił, padł ugodzony kulą. Jak się okazuje przytem, Kartalis, jeden z najzdolniejszych członków stronnictwa postępowego greckiej izby posłów, słynął z bałamucenia kobiet. Ofiarą jego padła siostra Kossavetisa. Miał się z nią żenić, tymczasem, wyjechawszy do Egiptu, tam się ożenił z wdową po nader bogatym kupcu greckim i właśnie powrócił z żoną do Aten, gdy zaszła awantura wyżej opisana. Okoliczność, że po spoliczkowaniu Kartalisa telefonował do „Emprosa“ rzuca na niego silne podejrzenie, iż polecił przyjaciołom swoim z redakcyi zamordować Kossavetisa. Wobec tego dyrektor policyi wyrobił u króla pozwolenie aresztowania posła, pomimo prawa o nietykalności osoby poselskiej. Kartalisa, redaktora „Emprosa“ i woźnego-zabójcę osadzono w więzieniu. Sprawa ta sensacyjna zajmuje obecnie wszystkie umysły stolicy Grecyi.

Kilka słów o kalendarzach.

Przepowiednia Nostradamusa na rok 1902.

Wielkie tomowe księgi, drobne, małe figlarne kalendarzyki humorystyczne, jak muchy kolorowe obsiadły półki i stoły księgarskie. A z zaczęciem roku nowego każdy w ów niezbędny kalendarz zaopatrzyć się musi, choćby dlatego, ażeby czerwonym ołówkiem podkreślić imiona tych, którym życzyć czegoś trzeba w dniu ich imienin.

I wszystko potrzebne znaleźć można w kalendarzu....

Imiona świętych, potem te dobre grubo drukowane dni świąteczne, dni w których biali murzyni używają krótkich wywczasów, potem

przeróżne objaśnienia, informacje, adresy, trochę powiastek, wierszydek nieco i długo, długo o jarmarkach.

Dawniej, niegdyś kalendarz po wsiach był jedyną bieżącą literaturą, ową nicią, łączącą ludzi dawnej daty z huraganami wielkomięjskiego ruchu.

A nie nowe, bynajmniej, są kalendarze.

Metryka ich urodzenia odczuwa wczasy nieledwie bajeczne, odnajdując już w almanach i w świecie starożytnym, u starych indusów, u chińczyków, u których wszystko znaleźć można.

Egipcyanie, rzymianie, grecy mieli takie kalendarze, które rozpoczęły coroczny żywot z odkryciem druku.

Pierwsi redaktorowie almanachów byli to astrologowie, lekarze. Z tego tytułu dodawali oni do informacyi czysto astronomicznych przepowiednie, dotyczące zmian temperatury, wypadków politycznej natury, zarówno jak przepisy i recepty lekarskie, oraz mnóstwo śmiesznych zazwyczaj uwag i dopisków.

Jednym z najstarszych almanachów w świecie jest drukowany w Paryżu w r. 1403 almanach, noszący tytuł „Grand Compost des Bergers.“

W almanachu tym, przeznaczonym dla nieumiejących czytać rolników, odpowiednie hieroglificzne znaki oznaczały ważniejsze dni i czynności.

I tak, nożyczki wskazywały dni, w których należy obcinać pazurce, inne podobne znaki wskazywały: kiedy należy obcinać włosy, kiedy należy puszczać sobie krew, kiedy należy zwać na żołądek i t. p. Wśród przeróżnych kalendarzy jednym z najciekawszych są kalendarze Nostradamusa. Michał de Nostradamus, słynny lekarz i astrolog francuski, urodził się w Saint Rimy (w Prowancyi). Pochodził on z rodziny żydowskiej, która przeszła na katolicyzm. Kilku członków tej rodziny uprawiało z powodzeniem sztukę leczniczą.

Od r. 1550 rozpoczął Nostradamus wydawanie swego almanachu, w którym zamieszczał przepowiednie na przyszłe nawet wieki. I tak, na rok 1901 przepowiedział Nostradamus: „odkrycie wielkiej maszyny, nader pożytecznej dla pewnego państwa. — Śmierć wielkiej królowej.“

Wielką królową była niezawodnie królowa Wiktoria, wielkie zaś odkrycie albo wynalazek balonu kierowanego, albo statku podmorskiego.

Na rok 1902 przepowiada Nostradamus, co następuje:

„W roku tym wiosna będzie umiarkowaną i korzystną dla dóbr ziemskich. Lato będzie bardzo gorące, jesień korzystna dla winobrania, zima zaś będzie niezbyt długa.“

Co zaś do wypadków politycznych, to zapowiada Nostradamus, że w r. 1902 „wielki powiew książęcy będzie koronowany i spełni się wielka zdrada.“

Wielkim księciem może być Edward VII. Gdzie „zdrada“? — niewiadomo.

Franklin wydawał też almanach w r. 1732: powoli kalendarze zaczęły też dawać informacje ogólne, specjalizując się z czasem, aż dzisiaj w zakresie każdej specjalności ukazują się setki kalendarzy, nie licząc często informacyj ogólnych, literackich, humorystycznych, słowem tych setek, które widzicie codziennie w oknach księgarni i składów papieru.

Polacy na Krecie.

W nr. 12 „Misyj Katolickich“ ks. M. Czerwiński zamieszcza ciekawy opis swej podróży na Wschód. Z opisu tego wyjmujemy niektóre ustępy o polakach na Krecie.

„Z Kancii — pisze ks. M. Czerwiński — pociągiem w niespełna pół godziny stanąłem w Halippa, miasteczku leżącym u podnóża gór Akrotivi. Prawie wszystkie konsulaty większych państw tutaj się znajdują. Wśród ogrodów, pełnych zieleni i kwiecica, widać piękne domki piętrowe a także pałacyk ks. Jerzego greckiego.“

W jednym z nich u pułkownika Urbanowicza, gdy przybyłem, aby się pożegnać i podziękować za ułatwienie w spełnieniu mej misyi, znalazłem nader miłe przyjęcie. Chociaż ożeniony z francuzką i w służbie wojskowej, nie

zapomniał ani języka, ani tradycyi polskich, gdyż na me przyjęcie ukazały się jeszcze świąteczne polskie placki i „baba“, z Odesy mu przysłane.“

„Przed wyjazdem z Kancii, chcąc załatwić jakiś sprawunek, w sposób zupełnie przypadkowy poznałem „rodaka.“ Wskazano mi sklep pana Simboula, w którym mogłem znaleźć to, czego szukałem. Dziwnie mi brzmiało w uszach nazwisko owego kupca, wielce przypominające polski wyraz: Cymbał. Toż pół żartem, pół na serio, po polsku zapytałem: „Panie Cymbał, czy nie masz pan u siebie w składzie tego i tego przedmiotu?“ P. Simboul zrobił wielkie oczy i odpowiedział: „Nu, czemu nie! A zkad to jego mość przibil?“ „Zkad ja przybyłem, to mniejsza o to, ale zkad pan dostał się na Kretę?“ „Nu ja ze Zbaraża.“

Tak więc nie omyliło mnie przecucie, że pan Simboul był żydkiem Cymbalem z Galicyi.“

Z Kancii ks. M. C. udał się do Retymno.

„Stanąłem w rezydencji OO. Kapucynów, mieszkających przy pięknym małym kościółku. Do niedawna była w Retymno tylko mała kapliczka katolicka, wystarczająca na potrzeby miejscowe: dwu rodzin katolickich i przyjezdnych podróżnych. Od czasu, gdy w te strony zawitało wojsko rosyjskie, a między niem przeszło 300 katolików, przeważnie polaków, OO. Kapucyni pomyśleli o wybudowaniu dla nich kościółka i myśl szczęśliwą w ciągu kilku miesięcy doprowadzili do skutku. Przełożonym, a zarazem jedynym kapłanem katolickim w Retymno, był wówczas O. Gwido, kapucyn sycylijski. Niezmiernie ucieszył się mojem przybyciem mówiąc: „Bóg Ojca do nas zesłał; mam tutaj wielu polaków, pragną się spowiadać, a ich nie rozumiem. Proszę zostać z nami parę dni i wysłuchać ich wielkanocnej spowiedzi.“

Ks. M. C. zgodził się i uzyskał na spełnienie obrządków pozwolenie z komendy wojskowej.

„Ledwie powróciłem z domu komendy do mieszkania OO. Kapucynów, gdy oto przyszedł jeden z żołnierzy, rodem z gubernii lubelskiej. Przyniósł mi w podarunku od swoich kolegów chleb biały i, rzucając się do nóg, zapłakał, że może ze mną w swoim języku porozmawiać. Niebawem drugi przyszedł i z radości również począł jak dziecko płakać. „Ojciec wybaczenie, ale już nie mogłem dłużej zwlekać, aby was nie powitać i nie pogawędzić po naszymu.“ Ten był z gub. warszawskiej. Za nim trzeci przyszedł młodzieńki chłopaczek, któremu zaledwie meszek począł się pokazywać na twarzy. Przyszedł poznać się, iż od matki nie ma żadnego listu, choć dwa razy do niej pisał. Pocieszałem biedaka, iż matka z pewnością go kocha i o nim nie zapomni, tylko, że listy mogły nie dojść i t. p. Poczęli wypytywać, co się na świecie dzieje, co u nas w kraju, czy to sam Ojciec św. mnie do nich przysłał. Czytelnik łatwo wyobrazi sobie, co dzieć się musiało w sereu, gdy się słyszało tak pocziwych rodaków daleko za morzami! Nader miłą rozmowę musiałem przewrócić, bo zaanonsowano wizytę oficera, przychodzącego z polecenia komendanta. Był nim bardzo sympatyczny litwin, nadporučnik Pisani, który tylko nazwisko nosi włoskie, zresztą nie w sobie nie ma włoskiego.“

Następuje potem wzruszający opis nabożeństwa w kościele:

„Gdy od ołtarza przemówiłem do obecnych po polsku, jak bobry poczęli płakać z radości i wzruszenia. Po nauce jedni przygotowywali się do spowiedzi św., inni głośno odmawiali litanie, nucili pieśń znaną „Serdeczna Matko“, lub w ciichości modlili się po kątach. Żołnierze, korzystając z pozwolenia swej władzy, która ich zwolniła na czas ćwiczeń duchownych od ćwiczeń wojskowych, dzień cały przesiadywali w kościele. Od wczesnego ranka do południa, po obiedzie aż do wieczora, w murach kościelnych rozlegały się pobożne śpiewy, lub głos z serca płynący wspólnych modlitw. Grecy i muzułmanie, zaciekawieni niezwykłym zachowaniem się żołnierzy, stawali na ulicach, zaglądali do kościoła, z podziwem i zdumieniem pełnym uszanowania przypatrywali się naszym rodakom, boć rzeczywiście z podobnym widokiem szczerzej i prawdziwiej pobożności nigdy dotychczas nie mogli się spotkać.“

Pożyteczna instytucja.

Do najznakomitszych obywatelskich przedmiotów należy niezawodnie odwaga cywilna. W naszych stosunkach jest ona tak samo potrzebna, jak gdziekolwiek indziej, a jednak brak nam jej na każdym niemal polu. Niema chyba nikogo, kto by tego nie doświadczył, czy to w stosunkach społecznych, czy handlowych.

Mało kiedy prawdziwa sumienność rozprasa wszelkie skropli i pobudza głosem sumienia do spełnienia czynu podyktowanego tą cywilną odwagą, która w moralnym pojęciu tem, czem w niebezpieczeństwie fizycznym ostrzeżenie, że najeżdża wóz z ciężarem, że wali się rusztowanie, trzeszczy lód pod nogami, groząc zatopieniem i t. p. Inne kraje na te same cierpią dolegliwości; patrzmy jak sobie radzą, i weźmy z nich co najprędzej przykład.

Oto Belgia, mająca tyle z całym światem stosunków, ma w Brukseli biuro pod nazwą Musée Commercialle (Muzeum handlowe), gdzie oprócz możności znalezienia wszelkiego rodzaju wyjaśnień w zakres przemysłu i handlu wchodzących, znajduje się imponująco poważny i sumienny zakład, gdzie bez żadnej za to opłaty, każdy kto przyjdzie, otrzymuje najsumienniejszą radę, potrzebną informację i wszelkie ułatwienia.

Zadziwiająca wszechwiedza tam panuje, — łącząc z sobą zarazem coś niezwykle poważnego i sumiennego. Uprzejmy dyrektor sam jeden w biurze się znajduje, by zapytujący mógł bez świadków swój interes śmiało objawić. Jest to człowiek nader poważny i wzbudzający zaufanie — stróż ogromnych ksiąg, zawierających alfabetycznym porządkiem ułożone, jakby pamiętniki poszczególnych krajów, zdumiewająco dokładne. Poszukując tam pewnej zagranicznej osobistości, która na szczęście w owym „czarnym katalogu” się nie znajdowała, pokazano mi kronikę, w której z najdrobniejszymi szczegółami figurują wszystkie sprawy defraudacyjne.

Powiedziano mi, że zestawienia takie kosztują wprawdzie krocie, ale społeczeństwu oszczędzają miliardy.

Wiadomości, tam nagromadzone, są pewnie — z wielką pracą i zimnem zastanowieniem zbierane, a imponują, że nie są one tylko smutną i brudną kroniką, już «poste factum» spisana, ale raczej pilną obserwacją, czynioną nad pewnymi indywidualiami, w jakimkolwiek kierunku podejrzany. Często więc, jeżeli ktoś z zapytaniem się zawczasu uda, wiadomość otrzymana zaradzić zdolna nieraz katastrofie.

Wobec zmąconego, że tak powiem, mocno wyobrażenia o sumienności, a przytem braku odwagi cywilnej, biuro takie byłoby w wielu okolicznościach prawdziwym skarbem.

—o—

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Z sejmu galicyjskiego.

W nocy z wtorku na środę o godz. 1-ej po północy sejm galicyjski uchwalił prowizoryum budżetowe, o godzinie zaś 2 $\frac{1}{2}$ w nocy nastąpiło odroczenie sesji sejmowej na czas nieograniczony.

Przed samem odroczeniem sejmu przeczytano wniosek rusinów o założenie uniwersytetu rusińskiego we Lwowie.

Na ostatniem zaś posiedzeniu Jerzy książę Czartoryski przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył w imieniu wszystkich posłów polskich deklarację, w której potępiono wypadki zaszłe we Wrześni, a graniczące z okrucieństwem. Były one aktem niesprawiedliwości i ucisku i wszędzie wywołały oburzenie.

„Nordd. Allgemeine Ztg.” deklarację księcia Jerzego Czartoryskiego nazywa bezzasadnem i

niesłychanem w swoim rodzaju wmieszczeniem się do spraw wewnętrznych Niemiec.

Telegramy.

Petersburg, 2 stycznia. (Telegr. własny). — „Prawit. Wiest.” ogłasza:

Zaliczony do ministerium sprawiedliwości Nikołajew mianowany podprokuratorem kieleckiego sądu okręgowego.

Podprokuratorowie sądów okręgowych: warszawskiego — Ustimow i kieleckiego — Niedźwiecki przeniesieni pierwszy do Woroneża, a drugi do Warszawy.

Pretorya, 2 stycznia. (Tel. wł.). — General Spens wziął do niewoli 24 boerów i zabrał im 600 sztuk bydła.

Londyn, 2 stycznia. (Tel. wł.). — W dniu 28 grudnia r. z. zaszły potyczki z boerami pod Langsneckiem i w przełęczy Bothy. Boerów odparto. Botha próbował postać posiłki Dewetowi, ale boerzy nie mogli się przebić przez blokhausy nieopodal Standertonu.

Londyn, 2 stycznia. (Tel. wł.). — Książę Walii wyjeżdża do Berlina na uroczystość urodzin cesarza niemieckiego.

Konstantynopol, 2 stycznia. (Tel. własny). — Anglia domaga się od Turcji rozszerzenia terytorium przyznanego jej na założenie stacji węglowej. Podobno Anglicy zamierzają utworzenie w Mece osobnego kalifata.

O FIARY.

—z—

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na wpisy dla uczniów.

Adolf Kohn 1 rb. — Erazm i Natalia Panasiewiczowie 5 rb. — Rychliński i Wegner 3 rb. Adolfostwo Zeligsouowie 2 rb. — Julianostwo Szaniawscy 2 rb. — Dr. Tochterman 3 rb.

Dla najbiedniejszych.

Adolf Kohn 2 rb. — Erazm i Natalia Panasiewiczowie 3 rb. — Stanisławostwo Bieliccy 2 rb. — Aleksander Majewski 50 kop.

Na Przytułek noclegowy.

Erazm i Natalia Panasiewiczowie 2 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

Rychliński i Wegner 2 rb. — Adw. Moszkowski 2 rb.

Na szkółkę rzemiosł.

Kazimierzostwo Sokolowscy 1 r.

Na ochronkę I.

T. Sudra 3 rb.

Odpowiedzi Redakcyi.

Przewielebnemu Ojcu Euzebiuszowi Reymanowi, przeorowi klasztoru Jasnogórskiego. Za życzenia noworoczne i błogosławieństwa składamy z głębi serca płynące podziękowanie!

Sz. ks. kanonikowi Szmidlowi. Za życzenia noworoczne składamy serdeczne podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam nadesłali życzenia noworoczne, ślemy serdeczne „Bóg zapłać!”

RUBLI 20. Bardzo tanio

z powodu wyjazdu

Do sprzedania zaraz

Szata sklepowa

w dobrym stanie. Wiadomość ulica Mikołajewska № 9. m. 7. 981—3—1

Do wynajęcia zaraz

pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, z usługą, lub bez. Wiadomość ul. Mikołajewska № 9. m. 7 (front prawa strona).

Smaczne obiady

na ulicy Mikołajewskiej № 9 m. 7

na świeżem maśle (codziennie od 12-ej do 4-ej), składające się z 3-ech lub więcej dań od 30 kop., a także wydają się obiady na miasto. W czwartki flaki.

SZKOŁA TAŃCÓW St. Zaborskiego Piotrkowska 45.

Zapisywać się można na nowe tańce i mazura.

Nowy Rynek № 4.

Codziennie zajmujące przedstawienia ulepszonego Kinematografu czyli żywych fotografii.

Wielki i urozmaicony program składający się ze 120 numerów. Tylko co otrzymano ostatnie nowości: Odjazd Najdostojniejszych Gości z zamku Fredensborg w Danii. Noc gwiazdkowa, legenda. Zemsta angiłka (w Transwaalu). Oryginalny komik „Little Pich” i inne.

Przedstawienia od 12 w południe do 10 wieczorem co godzinę. Krzesło 20 kop., wejście 10 kop., dzieci do lat 10 placą połowę.

We wtorki, czwartki i soboty o 10 $\frac{1}{2}$ wieczorem odbywa się przedstawienie specjalne złożone z 18 numerów. Wejście 50 i 30 kop.



ZOFIA Z BADERÓW LIBISZOWSKA



Przełożona Szkoły IV-klasowej z Pensjonatem i Klasą Przygotowawczą

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 28

Zawiadamia, że w bieżącym roku szkolnym została otwartą klasa czwarta. Wykłady na pensji prowadzone są przez doświadczonych nauczycieli i nauczycielki. Zapisy do wszystkich klas przyjmują się codziennie od godziny 10 do godziny 6 wieczorem.

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. MUSIATOWICZA

Przy szkole № 8, Południowa № 40.

Na kursach wykładane będą: języki rosyjski i polski, arytmetyka, historia, geografia i historia naturalna, a na żądanie—niemiecki i francuski.

Lekcje od godziny 7 do 10 wieczorem.

Warszawska pralnia chemiczna, sztuczna cerownia i zakład
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, reperacyjno-krawiecki

824-r-0

pod firmą „Helena“

Piotrkowska № III w Łodzi Telefon № 851

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatury. Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i przędko, na żądanie w 24 godzin.

Podaję do wiadomości Sz. P.P. iż w tych dniach nadchodzi

Transport nowych pianin

z różnych fabryk

w cenach 250, 275, 300, 325, 350 rb. z gwarancją 5 letnią

Jeeneralny Reprezentant firmy

K. M. Schröder i Kamieniecki

Piotrkowska 81.

955-4-1

Poliklinika ulica Andrzeja № 10.

Chor. kol. lewej i chirurgiczne	Chor. chirurgiczne	Chor. zębów	Chor. chirurgiczne
Chor. kobiece	Chor. wewnętrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. nosa, gardła i uszu.
Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. nosa, gardła i uszu.
Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. nosa, gardła i uszu.
Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. nosa, gardła i uszu.
Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. wewnątrzne i dziecię.	Chor. nosa, gardła i uszu.

Dr. M. Baltyński	Dr. A. Borowski	Dr. F. Skusiewicz	Dr. K. Habertsu.	Dr. O. Altenberger	Dr. K. Habertsu.
Dr. K. B. Zozowski	Dr. L. Kozmar-Kiewicz	Dr. Markowski	Dr. F. Skusiewicz	Dr. K. Habertsu.	Dr. O. Altenberger
Dr. K. B. Zozowski	Dr. L. Kozmar-Kiewicz	Dr. Markowski	Dr. F. Skusiewicz	Dr. K. Habertsu.	Dr. O. Altenberger
Dr. K. B. Zozowski	Dr. L. Kozmar-Kiewicz	Dr. Markowski	Dr. F. Skusiewicz	Dr. K. Habertsu.	Dr. O. Altenberger
Dr. K. B. Zozowski	Dr. L. Kozmar-Kiewicz	Dr. Markowski	Dr. F. Skusiewicz	Dr. K. Habertsu.	Dr. O. Altenberger
Dr. K. B. Zozowski	Dr. L. Kozmar-Kiewicz	Dr. Markowski	Dr. F. Skusiewicz	Dr. K. Habertsu.	Dr. O. Altenberger

W niedzielę 11-12	Wtorki, czwartki i soboty od 3-4.	codziennie od 2-3	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10
Wtorki, czwartki i soboty od 3-4.	codziennie od 2-3	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11
Wtorki, czwartki i soboty od 3-4.	codziennie od 2-3	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11
Wtorki, czwartki i soboty od 3-4.	codziennie od 2-3	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11
Wtorki, czwartki i soboty od 3-4.	codziennie od 2-3	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11
Wtorki, czwartki i soboty od 3-4.	codziennie od 2-3	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11	codziennie od 12-11	codziennie od 9-10	codziennie od 10-11

Szczepienie ospy codziennie od 8-11 r.
Opłata za poradę lekarską kop. 30.
685-d-13

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39
Przyjmuje od 9-10 1/2 r. i od 4-6 pop.
922-30-11

Dr. Leon Silberstein

Leczy:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu
Ewangelicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu. 616

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33**
(obok lombardu akcyjnego)
W niedzielę i święta od 9-11 i 5-7.
588-d-57

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie
na ulicy Zielonej № 3.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop.
880-r-5

Dr. I. Brencweig

powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11-1 poł i od 3-7 popoł.
Dzielna 28.
966-6-6

Dr. Jan Ginsburg

Akuszerya i choroby kobiece
Od 9-11 r. i od 4-7 pop.
Piotrkowska 87.
738-r-13

Dla pań dbających o zdrowie i świeżą cerę poleca się puder

„VENUS“

15, 30, 50 kop. i rb. 1, dla uniknięcia podrobień każde pudełko opatrzone № 868, oraz podpisem St. Górski. Opakowanie blaszane, sprzedaż wszędzie 915 30 7

Zakład Gimnastyczny
i Lekcje Fichtunku
Surowieckiego
Mikołajewska № 29.
568-5

Ślusarz-maszynista

potrzebny do fabryki kleju „Leski, Starkman i Ska“ przy szosie Pablańskiej. Ni zbędne dobre świadectwa.
4-2-1

Handel towarów kolonialnych przedstawiający wartość do 3.000 rubli, w dobrym punkcie.

Jest do sprzedania

zaraz z kompletnym urządzeniem. Wiadomość u p. Andrzejewskiego. Nawrot № 3, m. 4.
5-3-1

Zgubiono 1 stycznia

Idąc ulicą Piotrkowską od ul. Dzielnej przez Przejazd do kościoła Św. Krzyża lub w kosięle małą skórzaną portmonetkę zawierającą listy, fotografię i zawiadomienie o przyjęciu weksla in blanco przez „T-wo Ziarno“, Wiktorowi Karlińskiemu i Jadwidze Karlińskiej Proszę oddać za nagrodą na ul. Piotrkowską 156.
3-3-1

Grywam do tańca

a także i wszystkie nowe tańce.
Ulica Andrzeja № 16 m. 4. drugie piętro



Radkiewicz, Nawrot № 1, Kaucyonowane biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyjanki, polki, angielski, francuski, niemiecki, izraelski, również freblówki i bony różnej narodowości, z dobrymi świadectwami i referencjami.
818-24-14

Pierwszorządny z Warszawy

KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykonczenie artystyczne
Spacerowa № 31.

Przyjmie

Pisanie na godziny

lub miejsce inkasenta.

Oferty składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „A. B. L.“ 684-d-4

Ogłoszenia drobne.

Ample, lampy wiszące, salonowe, biurowe poleca T. Radziszewski, Dzielna 12. Ceny niskie, towar świeży z najlepszych fabryk. 869-10-8we

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lobin“ 3-2

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Wiadomość w cukierni. Ul. Główna 46. 1281-3-3

Dobra muzyka do tańca od dwóch osób (skrzypce i fortepian) do 40 l na okolicę. Średnia 23 m. 87. 1288-2-2

Fortepian fabryki Hofera używany w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Gebethnera i Wolfa. 1196-d-7

Fortepian krótki, czarny, w dobrym stanie za 150 rb. do sprzedania. Dzielna 4 parter. 1173-3-1

Młody człowiek znający język polski i rosyjski poszukuje posady w prywatnej instytucji lub też w kantorze. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „T. O.“ 4-3-1

Nauczycielka znająca gruntownie matematykę z patentem, potrzebna zaraz. Dzielna 11 m. 7. 1295-2-1wa

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studium“. 3-2

Osoba w średnim wieku znająca się na gospodarstwie i zyciu poszukuje miejsca gospodyni. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju“ pod „J.“ 3-2

Poszukuje się kupna małego domu z ogrodem w Piotrkowie lub w Częstochowie. Oferty z ceną proszę składać pod lit. „F. S. 38“ poście restante. Łódź. 1229-3-3

Potrzebny człowiek do posługi roznoszenia listów na stałe. Nawrot № 1 m. 6. 2-2-1

Potrzebny szwajcar. Kaucji 300 rb. Wiadomość Mikołajewska 18 m. 16. 3-3-1

Poszukuje zaraz pokoju pojedynczego lub pokoju z kuchnią w czystym, porządnym domu w okolicy ul. Nawrot, Przejazd, Benedykta, Andrzeja, Wólcząskiej itd. itd. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju“ pod „L. K.“ 2-d-1

Panienka z przyzwoitej rodziny, pragnie przyjąć zaraz miejsce podręcznej w sklepie pieczywa lub też w innym handlu. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. A. J. 1210-d-3

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzciniński. 1132-d-9

Trzeba rb. 2500 na 1-szy № hipoteki. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod lit. „J. K.“ 1274-4-4

Potrzebny inkasent z kaucją rb. 200 lub gwarancją. Wiadomość w adm. Kozwoju“. 1290-2-2

Sklep kolonialny z całym urządzeniem do sprzedania. Zgierska 64. 1291 3-2

Wynajem pianin i fortepianów przeniesiony został z ul. Nawrot z pod № 28 na ul. Skwerową pod № 22 m. 8. Przyjmuje się strojenie i reperację Jaskiewicz. 1266-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Kop.owskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 1289-3-2

Zaginęło zaliczenie kolei Łódzkiej za № 13892 na rb. 94.75 kop. na imię Mossesa Gross. 1250-2-2

Zgubiono dwa paszporty wydane z Piotrkowa na imię Jana i Bolesława Skury, a także bilet wojskowy. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ul. Niecałą № 8 m. 3. 3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Szczepana Błażosiwicza, wydana z magistratu m. Łodzi. 1289-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Janiszewskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 1282-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Bętkowskiego, wydana z gminy Brus. 1277-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Cecylii Fibich wydana z magistratu m. Łodzi. 3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Kurdek, wydana z magistratu m. Łodzi. 1273-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Kowalewskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 1-3-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyna do szycia najnowszej systemu Singera i różne rzeczy kuchenne po niskich cenach. Średnia № 103 m. 9. 5-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Wawerka wydana z gminy Brus.

Na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne

PRENUMERATĘ

Na 1902 rok

najlepiej opłacać

W Księgarni i Składzie Nut

Rychlińskiego i Wegnera

dawniej

GEBETHNERA i WOLFFA

51. Piotrkowska 51.

!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!



Wózki dziecinne
 „ sportowe
 „ koszykowe
 „ dla lalek
 Dziecinne kołyski
 „ łóżeczka
 Duże łóżka
 Stolki do kwiatów
 Ogrodowe krzesła
 „ stoły
 Umywalki
 Ławki szkolne
 Oparkanienia cementarne

uczynić to może

675-d-22 W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

JÓZEFA WEIKERTA, ul. Św. Andrzeja 26

Nowo utworzona remiza wynajmu karet
 i powozów.

IGNACY BARANOWSKI.

Lódź, ulica Mikołajewska № 17.

Poleca ekwipaże najnowszych fasonów na kołach gumowych, jako też wygodne bryczki na polowania.

Poszukuję od 1 go lipca 1902 r. w śródmieściu

LOKALU

składającego się z sali o 5—6 oknach, oraz 3 pokoi. Oferty dla „Stow. majstrów fabrycz.“ uprasza się składać w admin. Rozwoju“.

996—3—1

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-26-21

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów i krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Wszelkie materyały na ubrania męzkie

w dobrym gatunku, w najnowszych deseniach i kolorach na sezon jesienny i zimowy jako też z powodu swej dobroci wszędziehstannie za dobre uznane **Dery dla koni** poleca

SKŁAD SUKNA

J. W. WAGNER

ul. Krótka № 7, nowy.

550-d-44

KANCELARYA SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rzuńte, dęte i śpiew klasy dykcyi i deklamacyi, lekcyje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych z kładów naukowych i wieczorne od 7 do 10 Deklamacya od g. 8 do 9. Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

A. J. Ostrowski

Drukarnia i skład papieru

LÓDŹ, Piotrkowska № 66.

poleca: Księgi-Handlowe drutem szyte, przybory kantorowe i wszelkie roboty drukarskie

WIELKI WYBÓR KART NOWOROCZNYCH

— wykonywan na poczekaniu —
 karty wizytowe 100 sztuk od 40 kop.

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery franki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Garnitury salonne i buduarowe kredensy, szafy, pensjonarki itd. Naczynie kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżka żelazne, łóżeczka, wózki i kolebki, wyroby perfumeryjne Brocardia, eleganckie urządzenia sklepowe, galanteryjne wyroby, reszki materyałów, maszyny do szycia, rowery skrzypce, żyrandol gazowy, ptaki wypchane i t. d. 317-52-27

Dom zdrowia

dla chorób cibirgicznych i kobiecych z oddziałem dla rodzających.

D-rów Reichsteina, Wawelberga i Krukowskiego Warszawa, Leszno № 31.

Cena pokoju od rb. 2 do 5. Dla niezamożnych warunki szpitalne. Bliższych szczegółów udziela Dr. S. Krukowski, Orla № 11.

Lecznica dla Chorych
 WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dr. B. WARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje o 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedziel. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w.

Łódź, dla chorych.

713—r—11

Do Syberyi,

do odlewni żelaza potrzebny majster, obeznany z emaliowaniem naczyń z żelaza lawego. Tiument, Tobolskiej gubernii, Towarzystwo N. D. Miszarow i S pa. 969 3-3

CZASOPISMA.

19 02

na wszystkie PISMA przyjmuje i dostarcza po cenach redakcyjnych

Księgarnia Łódzka

ulica Piotrkowska № 108.

Katalog pism darmo.

Agentura Kuryera Godziennego.

890—0—8

Poszukuje się

Ekspedyentów

dla piwiarń w Łodzi. Kaucya wymagalna. Posady mogą być zajęte i przez kobiety. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Bedoń“. 994—3—2